GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PONIEDZIAŁEK

15 PAŹDZIERNIKA 1917

NR. 243. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa. **Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.**

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Uroczystość kościuszkowska w Krakowie.

Podniosły dzień przeżyliśmy wczoraj. Kraków i ziemia krakowska w stulecie śmierci bohatera z pod Racławic złożyły hołd Jego nieśmiertelnej pamięci. Uroczystość wczorajsza, mimo wyjątkowych warunków, spowodowanych długą i straszną wojną, wypadła imponująco. Była w niej powaga, godna chwili i godna pamięci wielkiego męża w narodzie i było ciepło serdecznego uczucia. Kraków i ziemia krakowska okazały raz jeszcze, że nietylko rozumieją czyny i zasługi Tego, którego prochy spoczywają w chwale, obok królów w świątyni wawelskiej, ale kochają Go ukochaniem wielkiem, jakie nie każdemu przywódcy narodu przypadło w udziale. Nabożeństwo w katedrze, wspaniały pochód, uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik na Rynku, ulice miasta w odświętnej szacie, mnóstwo udekorowanych biustów Kościuszki w oknach instytucyi, stowarzyszeń i sklepów — wszystko to dało obraz, który na długo pozostanie w pamięci tysięcy uczestników, zwłaszcza zaś młodzieży, co na żywocie świetlanej postaci Kościuszki wzorować się i duchem Jego przejmować się winna.

A najbardziej chwytający za serce fragment z wczorajszej uroczystości — to kosynierzy, delegacya z Racławic i prześliczna, **dziarska banderya konna krakusów.** Ze łzą **wzruszenia** patrzyło się jakby na inkarnacyę **tych** postaci, co ongi pod wodzą **ukochanego Naczelnika z męstwem** i **nieporównaną brawurą, właściwą ludowi** krakowskiemu, **szły nieodpartą falą na nawałę wroga i „puszczały** kosy na te chwasty co **nam ziemię** głuszą"...

Podniosły przeżyliśmy dzień. Uroczystość zaś odbyła się pod przeczystem, wyjątkowo piękną pogodą jesienną **wypogodzonem** niebem. **Słońce lało złote blaski na głowy** młodzieży, idącej w pochodzie, na długie szeregi uczestników, zstępujących z Wawelu, na barwne, **kwiatom polnym podobne stroje kobiet i dziewcząt ziemi krakowskiej, i białe sukmany tych, „co żywią i bronią".** I zdało się, że niebo błogosławi temu aktowi hołdu złożonemu w starej Polski stolicy nieśmiertelnemu Naczelnikowi.

NABOŻENSTWO NA WAWELU.

Do podniesienia nastroju duchowego w setną rocznicę zgonu Naczelnika Narodu przyczyniło się wielce duchowieństwo polskie ze swymi biskupami na czele. Gdziekolwiek znajduje się ksiądz polski z ludem swoim, tam wczoraj w kościołach mówiono o Kościuszce — wielkim chrześcijaninie. Na Wawelu, Książę Biskup krakowski, otoczony kapitułą katedralną in corpore z Ks. Biskupem Nowakiem na czele, w asystencyi prałata scholastyka Ks. Dra Czesława Wądolnego, jako archidyakona i Ks. kanoników: Ks. Dra Adama Podwina i Ks. Dra Karola Nikla w obecności licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego o godzinie 10 rano wyszedł z pontyfikalnem nabożeństwem. Asysta przybrana była w ornaty z czasów biskupa Trzebickiego. Śpiewy na chórze były polskie. Starożytne i starodawne pieśni zabrzmiały w wawelskiej katedrze. Nastrój już uroczysty, podniósł się jeszcze gdy zaśpiewano pieśń konfederatów barskich, przez Ks. Marka, karmelitę, ułożoną: „Bądź pozdrowiona Panienko Marya", pieśń, której, zapewne, słuchał niegdyś Kościuszko. Rozrzewnienie z radością zmieszane opanowało obecnych. A i fakt sam, że Książę Biskup wybrał dzień, w którym żałobnych nabożeństw się nie odprawia i że nabożeństwo odprawiało się, jakby w rocznicę tryumfu narodowego — co zaznaczyć należy — umacniało obecnych w przekonaniu, iż cnotliwy Bohater „patrzy na nas z nieba". Bo też w kościele nic a nic rocznicy śmierci nie przypominało, ale jakby dzień urodzin dla nieba Wielkiego Tadeusza Kościuszki, co z tylu po świecie słynie cnót chrześcijańskich.

Podniosłe kazanie wygłosił Ks. prepozyt Dr Józef Caputa.

Na nabożeństwo przybyli ks. Arcybiskup Symon, marszałek kraj. Niezabitowski, członkowie Wydziału kraj. Dr Jahl i Dr Bernadzikowski, w zastępstwie delegata nam. r. Kowalikowski, Rada m. Krakowa z wiceprezydentami na czele, prezes Rady powiatowej Skrzyński, Dr M. Bobrzyński, ks. A. Lubomirski, Tow. rolnicze krakowskie z hr. Zdzisławem Tarnowskim i bar. Konopką na czele, senat akademicki z rektorem prof. Żórawskim na czele, przedstawiciele Akademii Umiejętności, Dr Kostanecki i Jerzy hr. Mycielski, reprezentanci Akademii sztuk pięknych prof. Laszczka i Mehoffer, Rada pow. krakowska z pos. Tetmajerem, Serczykiem i A. Konopką na czele, Wydział Rady pow. wielickiej, prowadzony przez marszałka p. Wintera, delegacya Rady pow. pilzneńskiej z hr. Reyem na czele, prez. sądu kraj. Turowicz, st. prokurator Czyszczan, r. Matusiński, r. górn. Gerżabek, prez. administracyi podatków Kurek, dyr. dróg wodnych Mączyński, dyr. policyi r. Krupiński, dyr. Tow. Ubezpieczeń Paszkowski, komitet obchodu z prof. Straszewskim na czele, przedstawiciele Legionów kap. Łuczyński, por. Romaniszyn i dr. Majewski oraz reprezentacye wielu towarzystw, przedstawiciele 40 Kółek rolniczych z członkami Zarządu pp. Dulębą, dr. Rawitą-Gawrońskim, Delkiewiczem i Pytlakiem na czele, oraz Zarząd pow. Kółek roln. z Ks. Łebędą i Zborowskim.

W lewej nawie katedry stanęło dwustu kosynierów pod wodzą b. posła Ptaka z Bieńczyc; wśród nich znajdował się prawnuk Bartosza Głowackiego, Kasper Rokosz.

Nabożeństwo zakończyła pieśń: „Boże coś Polskę". Grobowiec Naczelnika ozdobiono kwieciem i światłem, także i grób Mickiewicza. Wieśniacy tłumnie dobijali się do królewskch grobów, by pokłonić się swemu Dobrodziejowi, co z dumą stanu wieśniaczego nosił sukmanę. O godzinie pół do 12 w południe Zygmunt ogłosił, iż pochód wyrusza z Wawelu.

POCHÓD.

Stoki Wawelu pokryły się mnóstwem widzów. Od strony **placu Bernardyńskiego zaczął formować się olbrzymi pochód, którego** czoło stanęło u wylotu ulicy Grodzkiej, a **który rozwinął się na drodze na Wawel od placu i na wewnętrznych dziedzińcach Zamku. Przez całą ul. Grodzką ustawiły się tysiące Krakowian w olbrzymi szpaler, który** w Rynku przemienił się w zbity, falujący tłum, wypełniający jego ogromną przestrzeń. **Porządek panował wszędzie wzorowy. Utrzymywali go skauci pod wodzą p. Grodyńskiego oraz straż policyjna, prowadzona umiejętnie przez nadkom. p. Jasińskiego. Cudna pogoda sprzyjała manifestacyi. Wzdłuż całej** drogi, którą pochód miał przechodzić, okna domów były udekorowane i przepełnione publicznością. O godzinie pół do 12 ruszyły pierwsze grupy. Najpierw szły szeregi młodzieży z orkiestrami szkół średnich, prowadzone przez prof. Dawidowskiego. Za nimi szkoły żeńskie i różne zakłady wychowawcze.

Grzmot oklasków i okrzyków powitał drugą grupę, którą otwierała banderya konna włościan ziemi krakowskiej, prowadzona przez włościanina Bogackiego. W długim szeregu dwójkami jechali Krakowiacy w barwnych, ludowych strojach, zdobni w kwiaty i wstęgi. Za nimi szły stowarzyszenia krakowskie, bardzo licznie reprezentowane. Wymieniać je trudno, stawiły się wszystkie w wielkim komplecie członków. Bardzo licznie i malowniczo przedstawiały się grupy Kółek rolniczych z okolic Krakowa. Chłopi w sukmanach, kobiety i dziewczęta wiejskie w barwnych strojach, a na czele wielu z nich wspaniałe wieńce i korony z zieleni i kłosów oraz polnych kwiatów. Przybyły Kółka rolnicze z Bronowic Wielkich, Pleszowa, Luboczy, Czulic, Wyciąży, Modlnicy, Mogiły, Modlniczki, Liszek, Kryspinowa, Nowej Wsi, Zastowa, Czulikowa, Woli Justowskiej, Kościelnik, Kamienia, Czułowa, Zabierzowa, Bolechowic, Rusocic, Morawicy, Tomaszowic, Dojazdowa, Olszanicy, Czułowca i Raciborowic.

Ostatnią grupę otwierali weterani wojsk polskich i oddział Legionistów. Za nimi szło dwustu kosynierów, prowadzonych przez p. Ptaka z Bieńczyc, dalej zaś przedstawiciele obywatelstwa krakowskiego, Izby adwokacka, lekarska, notaryalna, handlowa, rękodzielnicza i inne, Tow. strzeleckie, wreszcie cechy ze sztandarami, przedstawiciele Rady miejskiej, Uniwersytetu, Akademii Umiejętności, Wydziału kraj. i innych władz.

W chwili, gdy ostatnia grupa doszła do Rynku, stanowił on jedno nieprzejrzane morze głów. Kiedy w uformowanych przez młodzież czworoboku, na stronie Rynku, gdzie przysięgał Kościuszko, pochód się ustawił, rozpoczął się uroczysty ceremoniał poświęcenia kamienia węgielnego pod Pomnik.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO

Ks. Arcybiskup Symon in pontificalibus w asystencyi licznego duchowieństwa, przed ołtarzem polowym odprawił modły i dokonał uroczystego aktu poświęcenia kamienia węgielnego. W czasie modłów zebrane tłumy zaintonowały „Boże Ojcze", potem zaś „Boże coś Polskę". Po przebrzmieniu pieśni wstąpił na trybunę wiceprezydent miasta J. K. Federowicz i imieniem miasta uczcił pamięć Kościuszki. Wskazał, że z Krakowem złączyła Go chwila najwyższego napięcia jego miłości Ojczyzny, chwila przysięgi. — Kraków objął też straż nad doczesnymi Jego szczątkami i Jego wieczną spuścizną. Kościuszko od Krakowa rozpoczął swą insurekcyę, bo wiedział, że tu zrozumieją Go wszyscy i staną przy Nim. Taką była tradycya Krakowskiej Ziemi, krakowskiego miasta. Dzisiaj dorzuca ono nową cegiełkę do hołdu Bohaterowi, stawiając mu pomnik spiżowy.

Imieniem mieszczaństwa krakowskiego przemawiał następnie rad. m. Kosobudzki, wskazując na to, że mieszczaństwo specyalny ma powód do czci dla Naczelnika, gdyż on bronił swobód jego, nadanych Konstytucyą 3. Maja. Powołał je do współpracy około przyszłego losu Ojczyzny i sprawił, że obok Niego stanął Kiliński, jako symbol tego zjednoczenia. Na czele mieszczan bronił Kościuszko Warszawy i mieszczanie, broniąc Wawelu, protestowali przeciw oddaniu miasta wrogom. Polska na mieszczaństwie polskiem nie zawiedzie się nigdy.

Ostatni przemawiał włościanin Serczyk. Wskazał na idę demokratyczną, jaką w życie narodu wniósł Kościuszko. Chłop, który był niewolnikiem, wtedy dopiero stał się wolny i nauczył się być Polakiem. Wtedy dopiero włościanie zrozumieli, że Polska jest ich Polską i będzie ich. Przechodząc następnie do obecnej chwili wzywał do zgody i **jedności. Zaznaczył, że oczy całego ludu zwrócone są teraz na Koło polskie w Wiedniu. Lud życzy sobie zgody w niem, bo w tem widzi rękojmię powodzenia na przyszłość.**

Gdy przebrzmiały dźwięki hymnu narodowego, powoli zaczęły odpływać fale ludu z Rynku. Miejsce, gdzie w ziemię wpuszczony jest kamień węgielny, pokryły stosy wieńców, złożone przez różne stowarzyszenia i włościaństwo ziem polskich.

UROCZYSTOŚĆ KOŚCIUSZKOWSKA W TEATRZE.

W sobotę i w niedzielę czterokrotnie zapełnił się teatr miejski im. Słowackiego uczestnikami uroczystości Kościuszkowskich. W oba popołudnia odegrano obraz historyczny Anczyca „Kościuszko pod Racławicami". Na widowni zajęli miejsca przedstawiciele wszystkich warstw społecznych narodu, w niedzielę przeważali włościanie w barwnych sukmanach. Wieczorem jednego i drugiego dnia odbyły się akademie, o jednakim programie. Rozpoczęło je przemówienie profesora M a u r y c e g o S t r a s z e w s k i e g o. W słowach, z zapałem i swadą wygłoszonych, w słowach serdecznych, prostych i wielkiej powagi wielbił prof. Straszewski pamięć Kościuszki, jako nieskalanego żadną skazą charakteru bohatera, którego losy dały Polsce, ażeby czynami swoimi opromienił zachód jej politycznej samoistności i stał się wyobrażeniem Polski przyszłości. Prelekcya była hołdem, złożonym cieniom Kościuszki za obywatelskie i żołnierskie czyny Naczelnika.

Część koncertową akademii zainicyowała kompozycya p. Michała Świerzyńskiego, „Elegia", do słów brata kompozytora, na solo sopranowe i barytonowe, chór mieszany i orkiestrę. Ceniony muzyk wystąpił tu z rodzajem kantaty, w której melodyjna jego inwencya bardzo korzystnie przebija się w ustępach solowych, podczas gdy siedmiogłosowe chóry świadczą o wielkiej staranności i pomysłowości opracowania. Nie wszystkie żądania partytury mogła uwzględnić orkiestra, w składzie swoim znacznie od nich skromniejsza. Utwór prof. Świerzyńskiego spotkał się z żywym poklaskiem. Przypadł on także w udziale pp. Jaworzyńskiej i Romanowskiemu za ładnie wykonane ustępy solowe. Artystyczną nowością akademii była deklamacya zbiorowa pod kierunkiem p. A n n y L e o - R o s e z Warszawy. Zespół, złożony z kilkudziesięciu osób, dzielących się na różnorakie grupy, wygłosił wiersz Wyspiańskiego „Pogrzeb Kazimierza W." i Przycieskiego „Bitwa pod Racławicami". Była to deklamacya, uwzględniająca formy, jakby śpiewnej recytacyi i silne kontrastowanie rytmiczno-metryczne. Wykonanie wypadło bardzo sprawnie i zajmująco. P. L a u r a P y t l i ń s k a wygłosiła z przejęciem „Pogrzeb Kościuszki" Ujejskiego, z dwoma zaś wierszami Kościuszkowskimi wystąpił chłopczyk w ubiorze krakowskim. Dwukrotnie zjawił się na scenie chór męski Tow. operowego, który wykonał utwory Galla i Nowowiejskiego i przerobione przez Bol. Walewskiego Piosenki legionowe. Wieczór sobotni zakończył piękny odczyt o Kościuszce prof. dra Tadeusza Grabowskiego, w niedzielę słowo zakończenia uroczystości wygłosił prof. M. Kozłowski. Symboliczna apoteoza Kościuszki, którego popiersie otoczyła straż honorowa, złożona z kosynierów i legionistów, stanowiła ostatni punkt programu, nastrojonej na górny ton uroczystości.

* * *

Na obchód Kościuszkowski nadeszły następujące depesze do prezydyum komitetu krakowskiego:

Z Sofii od Koła bułgarskich przyjaciół Polski z podpisami Bojana Paneva, prof. Szismarowa, prof. Tszonewa i Mladenow, od ministra Dr Twardowskiego, prez. Rutowskiego imieniem Rady m. Lwowa, komitetu obchodu Kościuszkowskiego w Warszawie, pułk. Lamezana, pos. Abrahamowicza i prof. Ulanowskiego.

Uroczystość we Lwowie.

W sobotę, jako w pierwszym dniu obchodu Kościuszkowskiego, odprawioną została żałobna Msza św. w katedrze rzymsko-katolickiej. Nawa kościoła była szczelnie wypełniona. Po nabożeństwie i odegraniu marsza żałobnego Szopena wygłosił ks. Dziędzielewicz podniosłe kazanie, poczem odprawiono modły żałobne przy katafalku i odśpiewano psalm „Salwe Regina". Po skończonym obrzędzie żałobnym publiczność zaintowała „Boże, coś Polskę".

Katafalk był bardzo pięknie urządzony. Na przodzie trumny, pokrytej ciemno-purpurowym pluszem, widniał portret Naczelnika, wśród skrzyżowanych szabel, kos i lanc. Nad portretem czapka błękitna i wiele białych kwiatów.

O godzinie 12 w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy Kościuszkowskiej w zakładzie im. Ossolińskich. Przybyłych gości powitał kurator zakładu, ks. Andrzej Lubomirski, poczem imieniem komitetu przemówił prezes Biechoński i ogłosił otwarcie wystawy.

W niedzielę, w głównym dniu obchodu Kościnszkowskiego, odbyły się rano uroczyste nabożeństwa w katedrze rz.-kat. i ormiańsko-katolickiej, odprawione przez ks. ks. arcybiskupów Bilczewskiego i Teodorowicza. W bazylice rz.-kat. zebrali się członkowie Rady przybocznej, cała kapituła, posłowie do Rady państwa i do sejmu, profesorowie uniwersytetu i politechniki, przełożeni różnych korporacyj i stowarzyszeń i nader liczna publiczność.

Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na zewnętrznej ścianie bazyliki. Wygłoszono szereg przemówień. Następnie ruszył pochód, składający się z 5 grup. Wzięli w nim udział: młodzież szkolna zakładów męskich i żeńskich, rządowych i prywatnych, sokoli, skauci, włościanie i włościanki w liczbie kilkuset, korporacye ze sztandarami i odznakami, stowarzyszenia, liczne deputacye, instytucye bankowe, organizacye przemysłowe, Rada przyboczna, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni, posłowie, członkowie Izby panów Lubomirski, Badeni i Skarbek, reprezentacya żydów i t. d. Ogółem przeszło 10.000 osób. Ulice, któremi posuwał się pochód, były bogato udekorowane i przystrojone chorągwiami. Okna pokryto nalepkami. Pochód udał się do Parku Kościuszki (ogród pojezuicki) naprzeciw gmachu sejmowego. Tam dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Kościuszki. Z trybuny przemawiali: p. Halski imieniem komitetu, radca Sawczyński, prezes Rutowski w imieniu miasta, p. Cielecki imieniem organizacyj włościańskich, oraz przedstawiciel młodzieży. Po południu odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" dla przybyłych włościan, a wieczorem uroczysta Akademia.

W Królestwie.

B. kor. donosi z Lublina: W całej okupacyi austro-węgierskiej rozpoczęły się wczoraj uroczystości Kościuszkowskie. We wszystkich miastach utworzyły się komitety obchodowe w celu urządzenia wykładów, przedstawień historycznych, zakładania fundacyj narodowych i zbierania składek publicznych na cele dobroczynne w myśl listu pasterskiego ks. ks. Biskupów, wystosowanego z okazyi tej rocznicy Kościuszkowskiej do duchowieństwa i do wiernych.

W Rapperswilu.

W sobotę i w niedzielę obchodzono w Rapperswilu uroczyście setną rocznicę śmierci Kościuszki. Rano odbyły się uroczystości pamiątkowe, w których wzięła udział młodzież szkolna. Wieczorem odbyła się pierwsza część oficyalnego obchodu, w czasie której miejscowy proboszcz ks. Brendli wygłosił odczyt o życiu Kościuszki, poczem odbył się koncert, złożony wyłącznie z polskich kmpozycyj. Z powodu niepogody nie mogło się odbyć w niedzielę rano oficyalne powitanie na schodach zamkowych. O godzinie 10 przed południem odbyło się w niedzielę nabożeństwo w kościele parafialnym, na którem ks. prob. Brendli wypowiedział kazanie o miłości ojczyzny i religii. **Po południu** o godzinie 2 i pół **ufromował się pochód, w którym młodzież szkolna niosła chorągwie i kwiaty.** W **pochodzie wzięły udział liczne deputacye** stowarzyszeń **polskich w Szwajcaryi. W** mauzoleum złożono **następnie liczne wieńce,** wśród nich także i wieniec od **miasta Rapperswilu.** Przemawiali Lutomski po **polsku i** Natorowicz po niemiecku, sławiąc **zasługi Kościuszki.** Mowcy wypowiedzieli **podziękowanie** dla narodu szwajcarskiego i **dla mieszkańców** Rapperswilu za sympatye objawiane **dla sprawy** polskiej zarówno dawniej, jak i obecnie. Nastąpiły jeszcze dwa przemówienia polskie, na czem zakończyła się oficyalna uroczystość w Rapperwilu. — W niedzielę wieczorem odbył się w Solurze dalszy ciąg obchodu.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 15. października 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 14. października 1917:

Z obrębu naszych wojsk niema nic ważniejszego do zgłoszenia.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 15. października 1917.

Urzędowo ogłaszają dnia 14. października 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na polu walki we Flandryi po ogniu huraganowym między Lys a Duele nie nastąpiły ataki angielskie. Przez cały dzień była ożywioną czynność artyleryi na wybrzeżu i od lasu Houthoulster do Gheluvet, szczególnie zaś wzmogła się nad wieczorem. Silne podjazdy angielskie ruszyły na kilku miejscach przeciw naszym stanowiskom, lecz odparto je. W Artois i na północ od Saint Quentin odżył obustronny ogień w związku z potyczkami podjazdów.**

Grupa następcy tronu: **W zachodniej części Chemin des Dames chwilami silna walka artyleryi na drodze z Laon do Soissons. Francuzi wykonali wczoraj pięć silnych przeciwataków na rowy, któreśmy zdobyli na północ od młyna Vauclerc. Nie** udały się one **wszystkie wśród wielkich strat.**

Wschodni teren.

Po dobrze rozważonem przygotowaniu, przy znakomitem współdziałaniu armii i marynarki rozpoczęło się wspólne przedsięwzięcie obu tych broni przeciw rosyjskiej wyspie Ozylii, położonej przed wejściem do zatoki ryskiej, ufortyfikowanej w silny punkt oparcia.

Po usunięciu wielu min z wód nadbrzeżnych, wzięto dnia 12. bm. pod ogień fortyfikacye na półwyspie Swerbe koło zatoki Kielkond Tagga i na Seele Sund. Po zwalczeniu baterył rosyjskich wylądowały wojska. Podczas przeprowadzenia floty transportowej przez rosyjskie zamknięcia minowe, biorące w tem udział siły zbrojne morskie dowiodły świeżości ducha przedsiębiorczego i umiejętności swej. Ta pierwsza część operacyi została przeprowadzoną bez utracenia choćby jednego okrętu. Wojska, które wylądowały w zatoce Tagga na północno-zachodniem wybrzeżu wyspy, atakując ze świeżym rozmachem, złamały szybki opór Rosyan i posuwają się dalej w kierunku południowo-wschodnim. Miasto Zerel na południowym cyplu półwyspu Swerbe oraz Arensburg, stolica wyspy Ozylii, stoją w płomieniach.

Między morzem Bałtyckiem a morzem Czarnem położenie jest niezmienione.

Front macedoński: Przy ulewnym deszczu tylko koło Monastyru i w łuku Cerny żywsza czynność artyleryi.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. (B. kor.) 14 b. m. Wieczorem. B. Wolffa. Na zachodzie walka ogniowa o różnem natężeniu, we F l a n d r y i i na północny wschód od S o i s s o n s. O p e r a c y e n a w y s p i e O z y l i i odbywają się według planu.

Niemcy na wyspie Ozylii.

„Straszna godzina próby.“

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Sztab admiralski podaje do wiadomości: Przy pierwszem wylądowaniu przeciwnika na Ozylii 13. bm. o godz. 10 udało mu się przezwyciężyć opór naszych wojsk i zawładnąć całą północną i wschodnią częścią wyspy. Przeciwnik zbliżył się do Arensburga na 12 wiorst. Rosyjskie wojska wciąż jeszcze mają w swym ręku półwysep Sworbe Zerel. Na wyspę Dagoe dokonał nieprzyjaciel tylko pozornego ataku, lecz jej nie obsadził.

Kierenskij wystosował do komendanta północnych armii następujący telegram: Powiedz pan flocie bałtyckiej, że przyszła straszna godzina próby. Pora zaprzestać dobrowolnie czy mimowolnie działać nieprzyjacielowi na rękę. Załoga Kronsztadu przez swoje zachowanie się już osiągnęła to, że środki obrony tej twierdzy nie są dostateczne. Trzeba naprawić wstrętną zbrodnię pancernika „Petropawłowsk“. Niechaj flota pod wodzą oficerów odeprze nieprzyjaciół.

Udział floty niemieckiej

Petersburg. (B. kor.) 13 b. m. P. Ag. Według wiadomości, które nadeszły do ministerstwa marynarki, w operacyach niemieckich przed Ozyllą brało udział 8 dreadnoughtów, około 10 krążowników, 40 łodzi torpedowych i 13 statków poszukujących min.

Wrażenie w Petersburgu.

Petersburg. (B. kor.) 13 b. m. Ludność stolicy przyjęła spokojnie wiadomość o wylądowaniu Niemców na Ozylii. Dzienniki wieczorne publikują interwiewy z ministrami i innemi z miarodajnemi osobistościami politycznemi, które stwierdzają, że wprawdzie wyladowanie Niemców jest poważnem zagrożeniem ogólnej sytuacyi strategicznej Rosyi, lecz nie przedstawia pośredniego niebezpieczeństwa dla Petersburga.

Bunt na „Petropawłowsku“.

Sztokholm. B. kor. Dzienniki finlandzkie donoszą, że w Sveaborgu zamordowali marynarze czterech oficerów ze stojącego tam na kotwicy okrętu bojowego „Petropawłowsk“ oraz uwięzili wielu oficerów, jako zakładników, aby sobie zapewnić bezkarność.

Konferencye w głównej kwaterze rosyjskiej.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. W głównej kwaterze wojennej odbyła się pod przew. Kierenskiego narada, w której wzięli udział min. spraw zagranicznych, min. wojny i marynarki, szef sztabu gen., naczelny komendant i nowy ros. ambasador dla Francyi, Makłakow. Omawiano ze względu na konferencyę koalicyjną w Paryżu sprawę podniesienia sprawności bojowej rosyjskiej armii i powzięto następujące uchwały: Należy poprawić karność wśród żołnierzy. W tym celu należy żołnierzy systematycznie pouczać o doświadczeniach, o postępach wojskowo-technicznych, osiągniętych podczas tej wojny, dalej należy w sposób surowy uregulować służbę wewnętrzną żołnierzy i ich zajęcia.

REORGANIZACYA ARMII.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Minister wojny powróciwszy z głównej kwatery oświadczył wobec przedstawicieli dzienników, że reorganizacya armii będzie usilnie dalej kontynuowaną. Od chwili stłumienia ruchu Korniłowa dokonano zmiany 20 wysokich Komendantów w wojsku, jednak bez najmniejszego wpływu z zewnątrz w tym kierunku.

Niepokoje w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Pet. aj, tel. Propaganda przeciwrewolucyjna, przesilenie żywnościowe, często dość wielka w ostatnim czasie dezorganizacya lokalnych organów zarządu, która spowodowała zaostrzenie się niepokoi i zamieszek szczególnie w Rosyi połud. Tak np. w Charkowie dnia 9. bm. żywioły zbrodnicze oraz grupy żołnierzy i dezerterów rozpoczęły plądrować miasto. Wojsko miało wiele trudu, zanim stłumiło rozruchy i rozproszyło bandy, które odpowiadały ogniem z karabinów. Wieczorem obsadzili dragoni przedmieścia, nad któremi zawieszono stan oblężenia. O podobnych, chociaż nie tak niebezpiecznych, niepokojach donoszą z Benderu, Astrachania i innych miast. W Taszkencie zapanował znów zupełny spokój.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Rząd zakazał przybywania do Moskwy wszystkim osobom, które nie są związane z tem miastem przez trwałe zajęcie.

Tymczasowa Rada rzeczypospolitej.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Na posiedzeniu gabinetu 12. bm. postanowił rząd zastrzec dla przedparlamentu zamianowanie tymczasowej Rady rzeczypospolitej rosyjskiej. Ogólna liczba jej członków wyniesie 555, z tego 388 reprezentantów demokracyi, a 167 burżuazyi. Zwołano ją na 18. bm.

WYBORY W FINLANDYI.

Helsingfors. B. kor. Pet. aj. tel. Ostateczny wynik wyborów do sejmu przedstawia się jak następuje: 92 socyalistów, 61 członków bloku mieszczańskiego, 25 agraryuszy, 21 członków stronnictwa szwedzkiego.

Z frontu macedońskiego.

Zofia. B. kor. Sprawozdanie sztabu bułgarskiego. Front macedoński: Bardzo ożywiony ogień artyleryi i krótkie uderzenie ognia huraganowego na północny zachód od Bitolii i w łuku Czerny. Front w Dobrudży: Słaba czynność artyleryi koło Tulcei i na wschód od Galaczu. Na wschód od Galaczu odparto ogniem nieprzyjacielski oddział wywiadowczy.

Zapowiedź odwetu za ataki niemieckie.

Londyn. B. kor. 14. bm. Reuter. Sekretarz wojenny lord Derby wygłosił w Liwerpulu mowę, w której powiedział: Niepogoda przeszkadza teraz armii angielskiej osiągnąć zupełną przewagę nad niemiecką. O wiele więcej, niż o nastrój w polu, boję się o nastrój w domu. Powinno się w domu mieć ten sam zapał, jak żołnierze i mieć spokojne nerwy. Wojna powietrzna wciągnęła Anglię w strefę wojenną. Ludność w domu nie powinna się tem zrażać, ale niech nie zapomina nigdy, że ataki powietrzne niemieckie kierują się przeciw otwartym miastom, podczas gdy angielskie tylko przeciw punktom, mającym strategiczne znaczenie. Rząd przyrzekł teraz chwycić się środków odwetowych. Jedynym środkiem na zapobieżenie atakom powietrznym jest wypędzić Niemców z Belgii i zostawić im pamiątkę we własnym kraju. Walka powietrzna ma się przyczynić do ukończenia wojny.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat angielski z 12 b. m. wieczorem: Pomimo ulewnego deszczu, który padał w nocy, przeszliśmy o w pół do 6 rano do ataku na froncie sześciomilowym. Posunęliśmy się naprzód wzdłuż całego frontu, rozciągającego się od linii kolejowej Ypres—Roulers ku południowi, aż do miejsca, gdzie łączymy się z Francuzami na południowym krańcu lasu Houthoulster. Na tym wspólnym froncie wzięliśmy wielką liczbę obronnych miejscowości, umocnionych folwarków, jakoteż umocnionych, silnych pozycyj. Szczególnie zacięta walka rozpętała się o zbocze grzbietu wzgórz na zachód od Paschendaell i o sam grzbiet wzgórz na południe od tej miejscowości. Rano, po chwilowej pogodzie, począł znowu padać deszcz, który w ciągu dnia wzmógł się jeszcze i przeszkodził naszemu posuwaniu się naprzód. Wskutek tego postanowiono zaniechać dalszych wysiłków, zmierzających do osiągnięcia końcowego celu. Wzięliśmy dziś 500 jeńców.

Bez Alzacyi i Lotaryngii niema pokoju.

Paryż. B. kor. Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 12. bm. oświadczył min. spraw zagranicznych Ribot, że nie będzie wcale pokoju, zabezpieczającego dzieci Francyi przeciw tak strasznej wojnie, jak obecna, jeżeli niesprawiedliwość wobec Alzacyi i Lotaryngii nie będzie naprawioną. Powiedział to Asquith, a powtórzył Lloyd George, że Alzacya i Lotaryngia będą zwróconą Francyi. Przysięgliśmy na to, że nie damy posłuchu żadnej propozycyi pokojowej bez zawiadomienia o tem sojuszników. Nie odrzucimy tego, gdyby się chciano do nas zbliżyć, lecz nie znamy zdradzieckiego zbliżenia, któreby nas miało oddzielić od naszych sojuszników.

Amsterdam. B. kor. Z okazyi mowy Kühlmanna oświadczają dzienniki amerykańskie, że o pokoju nie może być mowy, dopóki nie będzie zwróconą Alzacya i Lotaryngia.

SPROSTOWANIE NIEMIECKIE.

Berlin. B. kor. Na zapytanie reprezentanta biura Wolffa odpowiedział podsekretarz stanu von Busche, że zupełnie nieprawdziwem jest twierdzenie ministra Ribota w Izbie francuskiej dnia 12 bm., jakoby Niemcy podszepnęły francuskiemu rządowi, że za pośrednictwem pewnego polityka wdrożą rokowania o oddanie Alzacyi i Lotaryngii. Rząd cesarski, ilekroć go sondowano co do możliwości zawarcia pokoju, nie pozostawiał nigdy wątpliwości pod tym względem, że niemiecka ziemia nie może być przedmiotem rokowań z obcem mocarstwem.

O rządy w Tarnopolskiem.

Wiedeń. Wczorajsza „N. Freie Presse“ donosi: Na ostatniem posiedzeniu Rady państwa wnieśli posłowie Galli i Głąbiński następującą interpelacyę: W odebranej pod koniec lipca r. b. części Galicyi wschodniej, zwłaszcza zaś **w okręgu tarnopolskim i w okolicy, przywłaszczyły sobie wojska niemieckie** — bez porozumienia się z politycznemi władzami powiatowemi — **przysługujące państwu najwyższe prawa zwierzchnicze,** jakkolwiek nie było to usprawiedliwione względami militaryzmu. I tak w wielu gminach została **przez niemieckich komendantów miejscowych ograniczona swoboda zmiany miejsca pobytu mieszkańców, a wywóz środków do życia** i innych towarów zabroniony; zostały zaprowadzone paszporty i ustanowione wysokie kary na tych, którzyby nie słuchali tych własnowolnie wydawanych rozkazów i rozporządzeń; **przeprowadzano rekwizycyę** według osobliwego systemu **(trzecia część zbiorów) bez choćby** najmniejszego wynagrodzenia, a ruchome mienie ludności uznano jako zdobycz wojenna. Nie uszanowano również uczuć religijnych ludu. **Kościoły w Łozowej i Czerniłowie mazowieckim** zamieniono na składy. Wprawdzie mieszkańców powiatu tarnopolskiego wzięły w opiekę — w miarę możności — **austryackie władze polityczne i żandarmerya,** ale w większości wypadków były one **bezsilne wobec rzeczywistej przemocy komendantów niemieckich,** co zresztą jasno wynika ze sprawozdań, przedłożonych przez owe władze władzom wyższym“. W końcu zapytują interpelanci, co rząd zamierza uczynić, aby prawa zwierzchności państwa austryackiego odżyły.

(Interpelacyę powyższą zamieściliśmy już w piątkowym numerze „Głosu Narodu“. W miejsce jej widniała jednak biała plama. P. Red.).

Wiadomości telegraficzne.

Wyjazd kanclerza na wschód.

Berlin. (B. kor.) 14 b. m. B. W. Ifa. Kanclerz Rzeszy Michaelis dziś po południu wyjechał do obsadzonych obszarów na wschodzie.

Brauting przeciw Niemcom.

Sztokholm. B. kor. 14. bm. Dzienniki polemizują z Brautingiem z powodu ataków jego organu przeciw rokowaniom z Niemcami o import chleba i ziemniaków.

Kłopoty przewozowe Francyi.

Berno. B. kor. Według dzienników francuskich donosi „Times“ z Nowego Jorku: Francuski starszy komisarz Tardieu oświadczył na zgromadzeniu przemysłowców amerykańskich, że Francya utraciła dotychczas jedną czwartą część swej tonaży. Anglia pomaga Francyi, jak może, jednak obecnie nadeszła chwila, w której Francya musi zwrócić się do Anglii z usilną prośbą o danie jej okrętów do dyspozycyi, któreby przewiozły do Francyi miliony ton stali, zboża i innych towarów, które w portach amerykańskich czekają na przewiezienie.

Sprawa gabinetu szwedzkiego.

Sztokholm. B. kor. Marszałek kraju Wieden oświadczył, że wśród danych okoliczności nie może przeprowadzić utworzenia gabinetu. Misyę utworzenia gabinetu powierzono wobec tego przywódcy stronnictwa liberalnego, profesorowi Edenowi.

Ulgi wojskowe dla ojców rodzin.

C. k. Namiestnictwo ogłasza: Najwyższym rozkazem postanowiono, że niżej wymienieni, przydzieleni do wojsk walczących o ile nie należą do stanu zawodowych żołnierzy, mogą być używani jedynie na takich dla zdolnych do służby frontowej systemizowanych stanowiskach służbowych w obrębie armii w polu, które nie są wystawione na stałe działania nieprzyjacielskie a mianowicie: 1. jedyny pozostały jeszcze syn rodziny, z której dwóch albo więcej synów poległo, albo też wskutek zranienia, odniesionego podczas pełnienia służby wojskowej, wskutek trudów wojennych lub choroby spowodowanej pełnieniem powyższej służby umarło, 2. ojciec 6 orga lub więcej nie zaopatrzonych dzieci, o których utrzymanie winien się starać.

W wykonaniu powyższego rozkazu ministerstwo obrony kraj. zarządziło co następuje:

Krewni, względnie tam, gdzie są wyłącznie tylko małoletnie dzieci, gminy odnośne winny wnieść krótkie podania do władz politycznych I. instancyi przy dołączeniu arkusza wyjaśnień familijnych, sporządzonego ściśle wedle wzoru 37. w. w. I. W podaniu należy dokładnie podać przydzielenie (Einteilung) t. j. oddział wojska, oddział uzupełniający, zakład itd.: osoby wchodzącej tu w rachubę, a ewentualnie także numer poczty polowej. W wypadkach, w których przedłożenie arkusza wyjaśnień familijnych nie jest możliwem, albo też jeśli w niem nie są zawarte wszystkie potrzebne daty (n. p. ostatnie wypadki śmierci, urodzin) należy do podania dołączyć inne wiarygodne środki dowodowe. Osobom, które mają być w przyszłości traktowane po myśli powyższych postanowień, wystawi władza wojskowa specyalne legitymacye. Udogodnienie powyższe odnosi się także do pod 1) i 2) wymienionych, pełniących służbę poza frontem.

W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, może być zarządzone stałe użycie osób wyżej wymienionych do służby w etapach armii albo też w głębi kraju. W tych wypadkach decyzya zastrzeżona jest odnośnie do osób służących w obrębie armii w polu Nacz. Komendzie armii, zaś co do osób używanych w głębi kraju odnośnej centralnej władzy wojskowej.

KRONIKA.

Kraków, dnia 15 października.

Przecudny dzień prawdziwej polskiej jesieni uświetnił wczorajsze święto narodowe. Pochód wypadł wspaniale — jak na obecne czasy — gdyż brakło karnych batalionów sokolich, a bandery konne i oddziały kosynierów ograniczyć się musiały do szczupłych garstek, jakie pozostawiła we wsiach polskich wojna.

Kto widział ten majestatyczny obraz opromieniony blaskami jesiennego słońca, nie zapomni go nigdy, bo uroku dodawała mu także wielka chwila przełomowa, rzeczywistość, przed którą stajemy, a wydająca się nam snem. Wojskowym, miarowym krokiem maszerują przy dźwiękach pieśni narodowych tysiące młodzieży szkół średnich, rezerwy tych, którzy walczą na frontach. Barwne sukmany banderyi krakusów i oddziały kosynierów, przesuwające się przez Rynek, są symbolem siły narodowej, rycerskości i uświadomienia milionów ludu polskiego, który obudzony z letargu, kroczy mężnie po trofea zwycięstw, drogo okupione krwią braci i pożogami polskich wsi. Błyszczą w słońcu polskie sztandary, kąpią się w niem piękne, barwne stroje dziewcząt wiejskich, kroczą wszystkie organizacye, cała Polska składa hołd Temu, który zjednoczył cały naród do walki o niepodległość. Wśród morza barwnych plam, jakie pokryły nasz wspaniały Rynek, zdąża ku miejscu, gdzie ma stanąć pomnik Kościuszki, w otoczeniu sztandarów kościeln. duchowieństwa. Milkną głosy orkiestr, będących w pochodzie, pochylają się sztandary, czerwienią się stroje służby kościelnej, a sędziwy arcypasterz ks. arcybiskup Symon poświęca kamień węgielny, dla uczczenia Tego, który położył fundamenty pod gmach naszej niepodległości. Balkony i okna domów, dachy, a nawet kominy gmachów Rynku pokrywa ciemna plama widzów. Nie obeszło się bez dysonansu, jaki niepotrzebnie wniosło zamknięcie ulic przez kordony policyi, które cofnięto dopiero z chwilą, gdy pochód cały stanął w Rynku. Do skarbonek sypał się hojnie grosz na głodną Litwę, składał go w pełnem uświadomieniu obywatelskiego obowiązku chłop i robotnik, mieszczanin i urzędnik, wogóle masy przelewające się przez ulice miasta w dniu narodowego wielkiego święta.

Z miasta.

UCZCZENIE KOŚCIUSZKI W SZKOŁACH. Dzisiaj dla wszystkich szkół krakowskich, tak ludowych, jak i średnich, urządzono nabożeństwa za Kościuszkę w szeregu kościołów. Po nabożeństwach młodzież udała się do zakładów naukowych, gdzie odbyły się poranki ku czci Kościuszki. Dzień dzisiejszy jest wolny od nauki szkolnej.

ZGROMADZENIE kraj. zakładu austr. wojsk. funduszu wdów i sierot odbyło się dzisiaj przed południem o godz. 11 w sali obrad Rady m. **Przewodniczył Eksc. namiestnik hr. Huyn. Na zebranie przybyło liczne grono osób, między** innymi Książe-Biskup Sapieha, ks. arcyb. Symon, ks. biskup Nowak, ks. prałat Wądolny, Paweł ks. Sapieha, r. min. Pröckner, prezydyum m. Krakowa, prezydent Hausner, dyrektor policyi r. Krupiński przedstawiciele wojskowości, kierownicy różnych urzędów, dyrektorowie szkół średnich. P. namiestnik zagaił obrady, referat wygłosił dyr. Towarzystwa Adolf Wagner. Następnie dokonano wybru zarządu sekcyi krakowskiej.

WCIELENIE LEGIONISTÓW DO ARMII AUSTRYACKIEJ. Komenda wojskowa austryacka w Przemyślu rozesłała d. 26 września b. r. rozkaz do władz, w którym nakazuje przeprowadzenie ścisłej kontroli urlopów udzielonych legionistom. W zasadzie urlopy wszelkie są zakazane. Legioniści, poddani austryaccy, którzy nie posiadają dostatecznych dokumentów legitymacyjnych mają być bez dalszych dochodzeń odstawieni do komendy obrony krajowej L. 16 celem wcielenia ich do armii austryackiej. Jako dokument legitymacyjny służyć mogą tylko papiery wystawione przez władzę austryacką w Przemyślu, gen. gubernatorstwo lubelskie i warszawskie. Rozporządzenie to wykracza daleko poza ramy dotychczasowych praktyk w sprawie Legionów. Wprowadza bowiem przymusowa przeniesienie legionistów do armii austryackiej. Koło polskie winno się zająć tą sprawą.

Z PADOŁU ŁEZ APROWIZACYJNYCH. Jedną z najbardziej popularnych central jest teraz „Centrala kartoflana“, która nawet z magistratem krakowskim rozpoczęła wojnę. Jak nam donoszą ziemianie z okolicznych wsi, wspomniana Centrala niedopuszcza do miasta zakontraktowanych przez gminę ziemniaków. Sekatury te mogą wywołać katastrofę, bo włościanie, nie chcąc się narażać na ustawiczne wydeptywanie progów centrali i magistratu, jak niemniej szeregu instancyj, począwszy do komisarza, a skończywszy na namiestnictwie, z powodu braku paszy, skarmią ziemniaki, aby uratować resztki trzody i bydła. Analfabetyzm rolniczy centrali ziemniaczanej wyraża się niemniej w datach, jakie stawia się w certyfikatach ziemniaczanych, a udowadniających, że Centrala ta przewiduje i reguluje pogodę i ujęła ją w karby dyscypliny pretoryańskiej, choćby ziemniaki miały zgnić, a zmrażano je, jak to się działo w roku zeszłym, gdzie kapustę nakazywano rolnikom kopcować, dawano im kaszę tatarczaną do siewu i pęcak. Sądzimy jednak, że groźne położenie kraju pod względem aprowizacyi spowoduje zmianę zarządzeń, wstrzymanie wywozu, temwięcej, że tak brak ziemniaków, jak niemniej ubytek ziarna w kraju, wyrażający się w cyfrze 20.000 wagonów, powstrzyma zapędy eksporterów żywności.

WYWOŻENIE ŻYWNOŚCI do Prus nie ustaje. W sobotę rano na dworcu towarowym w Krakowie funkcyonaryusz urzędu nadzoru obrotu żywn. p. Triebling zatrzymał 4 wagony pruskie, idące poza granice Galicyi, w przypuszczeniu, że znajdują się w nich środki żywności. Trzech nie można było otworzyć, bo nadane były jako materyał wojenny, w czwartym po otwarciu znaleziono groch, cukier, mąkę i t. p. zapasy żywności.

SKÓRY DLA CZECH. W sobotę przytrzymano na stacyi kolejowej krakowskiej Benjamina Spirę z ładunkiem skóry na zelówki. Było jej około 80 kg. Skóra przeznaczona była do wywozu do Czech. Ładunek skonfiskowano.

Z Polski i ze świata.

O POWRÓT WŁADZ DO LWOWA. Polskie Tow. politechniczne uchwaliło na zebraniu dnia 10 b. m. jednogłośnie, że należy się domagać, aby Centrala krajowa gospodarczej odbudowy Galicyi przeniosła się najrychlej do Lwowa, gdzie leży obecnie punkt ciężkości odbudowy kraju, gdyż zatem przemawiają względy techniczno administracyjne, oraz stosunki komunikacyjne.

P. NAMIESTNIK WE LWOWIE. Jak donoszą pisma lwowskie, od czwartku p. namiestnik hr. Huyn bawi we Lwowie. Pobyt namiestnika złączony jest też ze sprawą powrotu namiestnictwa do Lwowa. Hr. **Huyn odbył konferencyę** z władzami wojskowemi **niemieckiemi** co do opróżnienia gmachu **namiestnictwa, w którym** do tej pory **znajduje się szpital armii niemieckiej.** W sobotę **p. namiestnik opuścił** Lwów

WŁASNOŚĆ LITERACKA PISM H. SIENKIEWICZA. W „Kuryarze Warszawskim“ zamieszcza p. Henrykowa Sienkiewiczowa następujące pismo datowane z Oblęgorga z 4 b. m.

Rodzina śp. Henryka Sienkiewicza, powołując się na paragrafy 28, 29 i 11-ty, praw obowiązujących w Królestwie, oraz na ustawę dla Galicyi z dnia 26 grudnia 1895 raku, Nr. 197, zabraniającą publikowania wszelkiej niedrukowanej spuścizny literackiej, nie wyłączając listów prywatnych i jakichkolwiek z nich wyjątków, zawiadamia posiadaczy autografów, że z wyżej wymienionych praw w całej pełni korzystać będzie. Prosimy najuprzej. wszystkich posiadaczy listów, aby przez pamięć na wyraźną, przekazaną nam wolę Zmarłego, lub ze względu na ołustronne przykrości wynikające z dochodzeń sądowych, nie czynili użytku literackiego z korespondencyi będącej ich własnością, i nie powierzali jej osobom postronnym. Termin nienaruszalności oznaczony jest prawnie na lat pięćdziesiąt.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie.

MIEJSKA RADA GOSP. WE LWOWIE. Zarząd miasta otrzymał onegdaj z namiestnictwa listę zatwierdzonych członków miejskiej Rady gospodarczej. Członkami Rady gospodarczej wybrani z łona Rady przybocznej m. Lwowa, są pp.: Tadeusz Fiedler, Dr Schleicher, ks. Henryk hr. Piniński, K. Skłepiński, M. Rapaport, C. Rybicki, Dr Marceli Chlamtacz, B. Nahirny, W. Halski, Fer. Ohly, Lud. Winiarz i Dr Szcz. Mikołajski. Na dalszych członków Rady gosp. zatwierdzeni zostali pp. Maksymilian Thullie, Bolesław Lewicki, Dr Józef Dworzak, Leon Szczurkiewicz, D. Salamander, Dr S. Herschthal, Jan Liskiewicz, Zofia Mokłowska, Leon Syroczyński, K. Maksymowicz, Dr Aug. Rodakiewicz, St. Abrahamowa, Zenon Siemicki, Sylwester Harasimowicz. Konstytuujące posiedzenie miejskiej Rady gospodarczej odbędzie się w przyszłym tygodniu.

OPAŁ DLA LWOWA. Sprzedaż materyałów opałowych będzie we Lwowie zrejonowana. Około 80 składów drzewa i węgla oddano do dyspozycyi ludności. Zarząd miasta opracował plan rozdziału drzewa i już przed 15 b. m. zarządzi rozdanie legitymacyj na pobór materyałów opałowych. Od onegdaj rozpoczęło się zaopatrywanie poszczególnych składnic w węgiel z głównych magazynów. Czynności te potrwają kilka dni, tak, że 16 b. m. rozpocznie się sprzedaż. Cena węgla za 1 cetnar cłowy wynosi 3 kor. 75 hal.

UPAŃSTWOWIENIE KOPALNI WĘGLA W KRÓLESTWIE. W „Gaz. lw.“ czytamy: W Królestwie Polskiem coraz silniej rozbrzmiewa w kołach przemysłowych żądanie upaństwowienia w przyszłości kopalń węgla. Tego rodzaju przedsięwzięcie ma zwracać się przeciw różnym zagranicznym towarzystwom, które, mając za sobą poparcie rządu rosyjskiego, eksploatowały dotychczas bezkarnie polskie kopalnie. Idzie tu w pierwszym rzędzie o przedsiębiorstwa francuskie, włoskie i belgijskie.

Rząd rosyjski częściowo sprzedawał, częściowo wydzierżawiał kopalnie obcym przedsiębiorcom. Przeszło 20 kopalń należy do poszczególnych właścicieli, między innymi do księcia Donnersmarck. Około 12 obcych Towarzystw było właścicielami kopalń. Powstały one mniej więcej przed 50 laty w chwili, gdy rząd rosyjski wziął w rękę zarząd kopalni.

Obecnie polscy przedsiębiorcy chcą partycypować w kopalniach, w których na razie nie mieli prawie żadnego udziału. Zajęcie węgla nastąpiło również w generał-gubernatorstwie warszawskiem; wydobytym zarówno, jak sprowadzonym węglem rozporządza obecnie naczelnik rządowy (Verwaltungschef) przy generał-gubernatorstwie.

ZJAZD KUPCÓW. „Gaz. Radomska“ dowiaduje się, że w początku listopada r. b. odbędzie się w Radomiu zjazd kupców z okupacyi austro-węgierskiej. Ze względu ogólnej stagnacyi i krytycznego położenia, w jakiem znalazło się kupiectwo, zjazd ten budzi duże zainteresowanie w świecie handlowym.

NEKROLOGIA.

We Lwowie zmarł pierwszy prokurator państwa, Mieczysław Barth.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.